

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17, lokal nr 10.

ds. **FINANSÓW** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI**
pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

RADA REGIONU AA WARSZAWA

e-mail: warszawa@aa.org.pl

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰

03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 15.05.2005

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

ODBĘDZIE SIĘ 15.X.2005r.

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG

mityng@op.pl

lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury czwartek w godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ do PIK.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz 16⁰⁰-21⁰⁰ Warszawa ul. Berezyńska 17 lok. Nr.10 tel. 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

Środy - dyżury pełni Intergrupa

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

WSCHÓD

SAWA

WARS

MOKOTÓW

PÓLNOC

Biuletyn Regionu Warszawa

Ukazuje się od października 1992

MITYNG

Jak to działa?

Temat na czerwiec: Moje pierwsze wakacje w trzeźwości!

NUMER 05/95/2005

MAJ 2005

Redakcję mityngu tworzymy My wszyscy, którzy piszemy i czytamy. W szczególności kilka osób bezpośrednio i stale dbających o to by się ukazał. Moja praca jest tylko małą częścią. Wykonywanie tej służby ma jedynie sens w zespole. Służbę redaktora Mityngu, objąłem od zeszłej, jesiennej konferencji. W miarę upływu czasu odnoszę z niej coraz więcej korzyści. W ramach tej służby uczestniczę w warsztatach i spotkaniach zespołów. To dla mnie możliwość własnego rozwoju i wielkie wyzwanie dla ćwiczenia odpowiedzialności, tolerancji, praktycznego zastosowania tradycji AA. Dziękuję Wam za tę szansę. Służbę staram się wypełniać w zgodzie z kierunkiem prac zespołu literatury i regionu, z poszanowaniem dotychczasowych założeń, a więc informować Was o sposobach niesienia posłania przez Nasz region, regiony w Polsce, Służby Krajowe i Światowe. Aby nasz główny cel był bardziej widoczny już w Grudniowym numerze 2004 zamieściliśmy propozycje tematów na 2005 rok. Są one nadal dostępne i aktualne. Rada Regionu podjęła decyzję o zwiększeniu objętości „Mityngu” o cztery strony. Koszt jednego „numeru” nie uległ zmianie. (Zachęcam do prenumeraty). Dało nam to miejsce na dodatkowe informacje. Załączamy, co miesiąc opracowania pomocnicze do 12 tradycji AA, aby ułatwić pracę grupom (w formie wkładki). Zmieniliśmy wygląd strony tytułowej biuletynu, aby czytelniej wyeksponować temat miesiąca. W Biuletynie zamieszczamy relacje z warsztatów tematycznych organizowanych w PIK-u. To niezwykle cenne spotkania. Dokonujemy tłumaczeń materiałów z czasopism obcojęzycznych, aby przybliżyć doświadczenia AA z innych regionów świata. Przekazujemy relacje i raporty ze spotkań intergrup i zespołów Regionu. Zbieramy doświadczenia przyjaciół z wypełnionych służb, byc może będą one pomocne przy tworzeniu poradnika i wypełnianiu ich przez naszych następców. Dotyczy to służby prowadzącego, skarbnika, mandatariusza. Roli sponsora w trzeźwieniu, powitania w AA nowoprzybyłych. Karty Konferencji. Wiele miejsca poświęciliśmy duchowości programu Anonimowych Alkoholików. Niezwykle ciekawy i wartościowy okazał się warsztat kolportera i zna-



DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

czenia literatury AA w realizacji nowego sposobu życia. Obecnie opisujemy przebieg warsztatów 12 kroków AA, aby w przyszłym 2006 roku zamieścić relacje w kolejnych numerach biuletynu. Wiele zainteresowania wzbudza ostatnio 12 koncepcji AA. To doskonały wskaźnik, że wkraczamy w dojrzałość. Ogłaszamy terminy lokalnych rocznic grup i zmian mityngów AA, jeśli takie powiadomienia otrzymamy odpowiednio wcześniej. Zachęcam do zaplanowania już dziś rocznic grup i powiadomienia redakcji Mityngu. Wraz z zespołem literatury opracowaliśmy terminarz uroczystości regionalnych i krajowych w formie kalendarza wywieszanego w PIK-u przy ul. Berezynskiej. Pomogło nam to skuteczniej organizować i planować posłanie w duchu jedności i 12 kroku. Zaczyna już brakować terminów na spotkania warsztatowe. W każdym z numerów zamieszczamy doświadczenia AA z wypełniania służby. Są to szczególnie potrzebne i ważne relacje, mając na uwadze przesłanie trzech legatów. Stała rubryka to „Z za krat”. Dziękuję Wam za listy. Zachęcam wszystkich do wzięcia czynnego udziału w pracach zespołów regionu Warszawa, oraz redagowaniu MITYNGU. Nieustannie potrzebujemy nowych ilustracji do medytacji. Każda pomoc jest nam potrzebna. Dzięki poświęceniu się tym służbom, nie pijemy. **Tak to działa od prawie 12lat.**

Lechu02, alkoholik

KONCEPCJA TRZECIA!

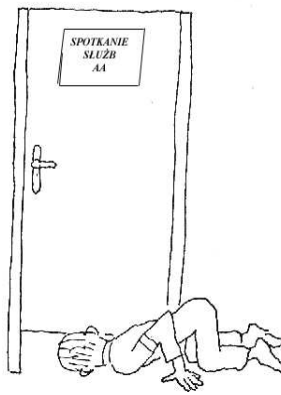
Każdy członek AA wie, że 12 Kroków o ile przyjmujemy je z pokorą i uczciwie zastępujemy, prowadzą nie tylko do wyzdrowienia z alkoholizmu ale są także przewodnikiem życia duchowego. Niektórzy w AA są świadomi również tego, że 12 Tradycji, to zbiór zasad opartych na doświadczeniu, którymi każda grupa jak i Wspólnota w całości powinna się kierować w działaniu. Niewielu natomiast jest świadomych roli 12 Koncepcji w działaniu światowych służb AA/ światowych - to znaczy działających na całym świecie - przypis redakcji/. W przeciwieństwie do Kroków i Tradycji, będących dziełem zbiorowym, Bill W. napisał sam Koncepcje. Sądzę, że Bill był bardzo świadomy odpowiedzialności leżącej na każdym szczeblu służb. W 1955 roku Bill i Bob w imieniu "weteranów" przekazali odpowiedzialność i nadrzędny priorytet świadomych służb AA w ręce zbiorowego sumienia całej Wspólnoty (1 Koncepcja). Nieco później, w 1958 roku na cztery lata przed powstaniem Koncepcji Bill napisał artykuł do GRAPEVINE zatytułowany "Konferencja Służb Ogólnych - strażnik AA", z którego przebija troska o przyszłość Wspólnoty. Zacytujmy: **"Każdy członek AA chce mieć pewność, że zostanie uratowany, a jego rozwój duchowy będzie mógł przebiegać dalej. Nie ma w tym nic niewłaściwego. Co więcej każdy w AA pragnie działać według swoich możliwości, by nieść ratunek i pomoc innym alkoholikom. W tym miejscu ciągłość istnienia i dobra kondycja całego AA staje się żywotną potrzebą nas wszystkich. Wiemy, że zarówno indywidualne jak i grupowe posłannictwo wymaga ufności, ofiarności, czujności i pracy - to co jest prawdą dla indywidualnego alkoholika czy grupy musi być też prawdą w odniesieniu do całości AA. Mimo to, wielu z nas nigdy nie uwzględniła tej oczywistej tezy. W swych działaniach przyzwyczailiśmy się, że AA jako całość będzie działać bez składek czy bez potrzeby specjalnej pomocy. Być może nawet połowa grup nie interesuje się naszym bezpieczeństwem AA jako całości. I nie jest to zamiedbanie grup, one po prostu nie dostrzegają swych potrzeb".** Powyższe słowa Bill'a pozostają dziś równie aktualne jak



ważną rolę służb w łączności z Intergrupą i Regionem. Spotkanie zakończono modlitwą „O Pogodę Ducha”.

Sekretarz Intergrupy Barbara.

PROTOKÓŁ ZE SPOTKANIA INTERGRUPY „SAWA” w dn. 26.03.2005r. Spotkanie rozpoczęto tekstem „Jestem odpowiedzialny”. Poprowadziła je rzeczniczka Intergrupy **Beata** – przeczytała Preambulę AA. Wspólnie odczytano 12 Tradycji AA. Obecnych było 27 osób z 16 grup. Sprawozdanie służb: Skarbnik – **Teresa**: z poprzedniego miesiąca 161,71 zł; wpłaty z grup 305 zł; razem 466,71 zł. Wydatki: „Mityng” 60 zł; Skrytka 52,50 zł; książeczki adresowe 60 zł; BSK 50 zł; REG 50 zł; Razem wydatki: 272,50 zł. Pozostało na dzień 26.03.05r: 194,21 zł. Kolporter Literatury – **Eryk** zakupił książki adresowe 176 szt. za 70,40 zł; Mityng 60 szt. za 60 zł. „Zdrój” w ciągłej sprzedaży, wydany będzie „Zdrój” okolicznościowy z okazji 20 lecia Biuletynu. Wydanie otrzymają uczestnicy Złotu Radości – Święta Zdroju w Śianożędach w ramach akredytacji, pozostałość będzie w sprzedaży po 3 zł. „Zdroje” które pozostały oddano na posłanie do Z/K. Wydany został nowy Ogólnopolski spis mityngów 2005/200 po 6 zł. PIK koordynator – **Andrzej**; dyżury wszystkie wtorki obsadzone I Olszynka, II Intergrupa Mazowiecka, III Kontakt, IV Nimb. 2 kwiecień 2005r. Warsztat: Tradycja 1-3 organizuje Intergrupa Północ. Łącznik internetowy – **Witek**, kłopoty z dostępem do Internetu, wznawia prośbę o zastępstwo. Redaktor Mityngu – **Lechu**; nowy „Mityng”. Zakłady Karne – **Piotr**, Białoleka; mityngi w niedziele 14-16 godz. Podziękował za dwuletnią służbę łącznika z Z/K. Propozycja kandydata – **Henio**, do tej służby przyjęta jednogłośnie. Zespół ds. Informacji Publicznej i Kontaktów z Profesjonalistami – **Marek**, poinformował, że odbyło się rozliczenie Złotu, zostanie przekazane delegatowi ds. komisji finansowej. Zachodniopomorskie zorganizuje Złot Radości XX lat „Zdroju” w Śianożędach (Ustronie Morskie) 30 kwiecień – 2 maj 2005r. Poradnik służb – propozycja przetumaczenia z angielskiego. Pracują nad nowelizacją Karty Konferencji. Odbyło się spotkanie z Prawosławnym ks. **Adamem**, mityng informacyjny 18 maja br. W drugiej części Intergrupy omówiono sprawę Konferencji Służby Krajowej w Mordach, brak w dalszym ciągu chętnych na delegatów do Komisji Finansowej, skarbnika Reg., z-cy rzeczniczka Reg. ds. Archiwum, ds. Informacji Publicznej i Kontaktów z Profesjonalistami. Wieści z grup: KONTAKT – 20 marca odbyła się XVI rocznica grupy, służby obsadzone, kącik literatury. REMBERTÓW – stabilna, około 15 osób, I część Refleksje, II część kroki, otwarte Tradycje, posiadają tablice informacyjną, służby obsadzone. OSTROBRAMSKA – mityngi dość liczne, pracują w oparciu o literaturę AA, kolporter literatury.. WITOLIN – 1,5 godz. bez przerwy. WISNIEWO – współpraca z Dzielnicowym Ośrodkiem bardzo dobra, odbyło się spotkanie z burmistrzem, przychodzi dużo osób. AUXLIUM, EFFATHA, ISKIERKA – Wołomin, służby obsadzone, dużo przychodzących. PRZEMIENIENIE – od lipca dość liczna grupa, uczestniczą osoby opuszczające detoxu, z oddziału 5-6 osób. ALBETR – służby działają, 18 marca odbył się mityng Tradycji 1-3, uczestniczyło 15 osób. NIMB – spotkania w poniedziałki i piątki. Praca w oparciu o literaturę AA, grupa stabilna, w kwietniu inventura, podsumowanie I kwartału 2005r. PORANEK – gr. Liczna, korzystają z Refleksji, Jak to widzi Bill, służby obsadzone. Omówiono Tradycję 4 – doświadczeniami podzielili się: **Marian, Lechu, Marek, Mirek, Adam, Andrzej, Henio**. W PIK-u Berezynska 17 godz. 16,00; 18.06.05r Warsztat na temat: „Grupa AA – gdzie wszystko się zaczyna”. Spotkanie zakończono modlitwą o „Pogodę Ducha”.



Sekretarz Intergrupy Elżbieta.

porterów będą się odbywać raz w roku. **2. Sprawozdania ze służb złożyli: Mirek, Jacek, Bogdan i Robert.** Mirek poinformował o organizowanym przez Intergrupę Atlas mityngu informacyjnego w Płocku 27 kwietnia dla pracowników lokalnego samorządu. Jacek poinformował, że ostatnia Rada Regionu jak i Zespół Organizacyjny poświęcone były Konferencji Regionu oraz XXV - leciu Regionu. Robert skarbnik - poinformował, że suma zebranych składek z grup w dniu 1.04.05 wynosi 1248 PLN w tym 233 PLN na XXV - lecie Regionu. W marcu wydatki Intergrupy: 180 PLN - literatura; 275 PLN BSK i XXV - lecie 270 PLN Region. Bogdan poinformował o inicjatywie utworzenia Internetowego Punktu Informacyjno - Kontaktowego. Założenia i koncepcje tej inicjatywy przedstawi Andrzej - Łącznik Internetowy Regionu na Konferencji oraz Radzie Regionu. **3. Informacje.** Janusz poinformował, że mityng poniedziałkowy w ZK na Służewcu nie odbywa się z powodu braku prowadzącego. Jacek przekazał tą sprawę do Regionu z prośbą o wsparcie. Maciek poinformował o powstaniu nowej grupy w Pruszkowie (Szpital w Tworkach) mówiąc o dużym zainteresowaniu. Poinformował również, że grupa **DZIESIĄTKA** ma zamiar zorganizować mityng informacyjny dla pracowników Szpitala. Spotkanie zakończono modlitwą o "Pogodę ducha".

Sekretarz Intergrupy WARS Bogdan

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY „PÓŁNOC” w dniu 07.04.2005 r. Obecnych było 27 osób z 21 grup. Spotkanie prowadził rzecznik Intergrupy Andrzej. Powtórzyliśmy tekst „Jestem odpowiedzialny” i przeczytaliśmy „Dwanaście Tradycji”. Porządek spotkania: **1.** Wiadomości z Regionu; **2.** Sprawozdanie ze służb; **3.** Sprawozdanie z grup; **4.** Wolne wnioski i omówienie Tradycji IV. **Ad.1)** Andrzej przekazał wiadomości z regionu – zgodnie ze sprawozdaniem sekretarza Regionu: konferencja wiosenna – 16.04.2005 w m. Mordy, ul. Parkowa 2; Złot radości XX-lecie Zdroju – 30.04-2.05.2005 Sianożęty ul. Lotnicza 1 - Ustronie Morskie.; XXV-lecie AA w Warszawie 28-29.05.2005 Otwock ul. Kolorowa 13. **Ad2.) Łącznik ds. literatury – Paweł:** Przekazał informacje ze zlotu kolporterów w Śremie; Przygotował paczki: do szpitali 79,00 zł; do DOPS 50,00 zł; zakupił: książeczki adresowe, „Mityng”, „Zdrój” i „Skrętka” 131,00 zł; wyjazd na zlot 165,00 zł; razem do rozliczenia 425,00 zł. **Łącznik ds. szpitali – Jurek:** Odwizda 8 punktów, negocjuje z 9-tym. Między spotkaniami Intergrupy dostarcza ulotki do połowy p-któw (zamiennie). **Łącznik ds. PIK – Czarek:** W maju dyżury pełnią grupy: 06.05 „WIOSNA” 13.05 „TECZA” 20.05 „FILADELFA” 27.05 „IKAR”. **Łącznik d/s Internetu – Bartek:** Przygotował „Co? Gdzie? Kiedy?”. Przekazał bieżące informacje z Internetu. **Łącznik ds. finansów – Marek:** Przekazał informację o stanie finansów Intergrupy: Wpływy z grup 385,00 zł; Z poprzedniego rozliczenia 92,80 zł; Kapelusze 17,08 zł; Dla kolportera 425,00 zł; Za salę 30,00 zł; Warsztaty tradycji 12,13 zł; Pozostaje 27,75 zł. **Ad3.)** „MOJA NADZIEJA”, „KOŁO”, „TRZYNASTKA”, „PIOTR”, „URSZULA”, „PRZY REDUCIE”, „STRZYŻYNA”, „ZA SZOPKA” – dobrze. „PRZEDWIOŚNIE”, „FILADELFA” – b/z; „ISKIERKA”, „JELONKI” – brak kolportera; „TECZA” – brak rzecznika; „LASKI” „NA GÓRCE” – brak mandatariusza i kolportera; „KROK TRZECI”, „WYSPA” – brak skarbnika; „LUNA”, „WIOSNA” – brak rzecznika i skarbnika; „PRZYSTAŃ” – brak mandatariusza i rzecznika; „ZYG MUNT” – brak prowadzącego i rzecznika; „IKAR” – tylko prowadzący i mandatariusz; **Ad4.)** Rzecznik Intergrupy skontaktuje się z przedstawicielem Kościoła Prawosławnego – przekaze informacje o AA i ustali termin spotkania (do współpracy: Paweł, Barbara, Tadeusz i Marek); koszt akredytacji mandatariusza na konferencji pokrywa grupa AA; Marek z grupy „MOJA NADZIEJA” będzie pobierał w PIK materiały dla zakładów karnych, a Paweł z gr. „KOŁO” będzie je dostarczał na portiernię Aresztu Śledczego na Służewcu celem przekazania osadzonym – współpracuje Marek „Gargamel”; Omówiono tradycję IV – bardzo ważnym jest zachowanie niezależności grupy (płacić zawsze za salę), podkreślono

wtedy, gdy były pisane. W każdej organizacji czy społeczności zawsze istnieje grupa „działaczy i większość przyzwalająca” by „kto inny się tym zajął”. Spróbujcie znaleźć ochotników do zrobienia czegośkolwiek w grupie AA - nawet herbaty. Usłyszycie ciszę. Dlatego trzeba było stworzyć Koncepcje. Koncepcja trzecia ujmuje „prawo decydowania” w grupie w relacji między grupą, mandatariuszem oraz jej bezpośrednimi kontaktami z intergrupą, regionem.. Choć grupa jest dla siebie ostatecznym arbitrem w podejmowaniu decyzji / *tylko dla siebie - przypis redakcji*/, to jej punkt widzenia jest zwykle ograniczony. Umykają jej szersze korzyści widoczne z perspektywy kilku grup. Grupa może nakazać głosować swemu mandatariuszowi w ściśle określony sposób, jednak bardziej realistyczne podejście to przekazanie „prawa decyzji reprezentantom/mandatariuszom/ - zaufanym sługom, gdyż często, w dyskusji 20-30 takich reprezentantów kształtują się zupełnie nowe rozwiązania. Podobnie z regionem, gdzie reprezentanci intergrup mogą jeszcze przedyskutować problem i dojść do nowych rozwiązań. Na Konferencji przedstawiane są decyzje regionów; jeżeli te decyzje są nie do przyjęcia dla większości zarejestrowanych grup muszą zostać zweryfikowane przez Konferencje. Ten mechanizm sprawia, pomimo że grupy posiadają najwyższą władzę we wszystkich sprawach dotyczących AA to, jedynie Konferencja ma prawo występować w imieniu AA jako całości. Skoro na każdym szczeblu działają „zaufani słudzy” to po co pojedyncza grupa ma zajmować się sprawami AA jako całości? Może dlatego, aby każdy członek AA zawsze pamiętał słowa: „Jestem Odpowiedzialny”. Jesteśmy odpowiedzialni, bo oddaliśmy nasze życia Wspólnocie i Sile Wyższej. Jeżeli nie przyjmujemy tej odpowiedzialności to jak mamy być pewni, że AA będzie działać i realizować testament Bill'a? **Musimy pamiętać, że nawet trzeźwi, nadal mamy umysły alkoholików - dopóki nie zmieni nas duchowa pokora.** Czyż więc może zaskoczyć nas sytuacja, gdy w desperacji jakaś grupka powie sobie: „odwalamy całą robotę - więc skoro inni stoją z boku, my będziemy robić to, według własnego uznania, bez konsultacji z innymi grupami”. Bill W. znał sposób myślenia alkoholika, wiedział jak słaba jest nasza trzeźwość i dlatego zostawił strażnika, broniącego przed nadużyciem władzy, gdyby taka się pojawiła. To był jego dar miłości wobec Wspólnoty. Sam Bill przyznawał, że we wczesnych latach AA często bywał pod wpływem „uroku władzy” co zresztą pamiętali i inni weterani. Podejmując, po licznych konsultacjach decyzję o stosowaniu 12 Koncepcji miał za sobą 27 lat ciągłej służby. *Dobrze wiedział, jakiego spustoszenia mogą dokonać w AA alkoholicy.* Myślę, że pojmował Koncepcje jako najlepszy środek, jakim mógł uchronić Wspólnotę przed tym, aby żaden jej członek, nadużywając zaufania, nie zranił jej śmiertelnie.

wg. SHARE

JAK TO DZIAŁA

←
Pewnego jesiennego dnia pełen bólu, wstydu, nieufności, lęków, totalnej apatii i zrezygnowania pojawiłem się „Tam”. Było to ostatnie miejsce, w którym według wypowiedzi i dywagacji snutych przez moje rozdmuchane i wyolbrzymione wówczas „Ja” - mogłem się znaleźć. Tak samo jak nie mogłem dopuścić do swojej świadomości bezspornego faktu, że jestem alkoholikiem. Ale chyba dzięki Bożej Opatrzności, gdy już nie tylko moje ciało, ale i dusza była na dnie Tam właśnie się znalazłem. Bóg postawił na mojej ścieżce życia Basię, Anię i Ewę. Do dziś nie wiem jak do tego doszło, ale usłyszałem cichy głos tych trzech kobiet wydobywający się spoza "muru" mojej nieczystości i obojęt-

ści, które były chyba wówczas silniejsze ode mnie, bogatsze w wiedzę i doświadczenie a może po prostu lepiej ukształtowane duchowo? To Tam nastąpił szereg moich - zdziwień: światem, przyrodą i ludźmi. W przepięknym parku, lesie delektowałem się tym, czego wcześniej nie dostrzegałem - otaczającą przyrodą, barwną paletą kolorów liści, zachodzącym i odbijającym się w stawie słońcem, niekiedy kolorami tęczy, śpiewem ptaków, pluśkiem ryb w rzece, zapachem traw czy też ożywym powiewem wiatru. To „Tam” właśnie spotkałem inną Ewę, która stała się dla mnie na parę tygodni drugą matką. Tak ciepłej i wyrozumiałej kobiety nie spotkałem chyba w dotychczasowym moim życiu. Od pierwszych chwil urzekła mnie ona i stworzyła swoiste bezpieczeństwo emocjonalne, które pozwoliło mi nawiązać kontakt z sobą. Byli Tam też inni moi przewodnicy, którzy każdego dnia wyposażali mnie w niezbędne narzędzia do dokonania zmian w moim życiu i moich przekonaniach. Był też tam cmentarz z powstańczymi kwaterami i uroczy kameeralny kościółek, w którym często modliłem się i medytowałem. Czekał tam na mnie mój Bóg tak jak ojciec wypatrywał marnotrawnego syna. Były też tam spotkania Wspólnoty AA. Na mityngach spikerskich, na które uczęszczałem systematycznie wypowiadali się Grażyna, Piotr, Basia, Kazik, Teresa, Ryszard. Wielce identyfikowałem się z ich życiem i doświadczeniami. Pomyślałem wtedy - Jak im się udało wyrwać z tej matni, to dlaczego mnie ma się nie udać? To wtedy powoli, będąc w tak sprzyjających warunkach zaczynałem czuć fundamenty naszego programu - „*Ja nie mogę - On może - Ja Mu pozwolę*”. Z dnia na dzień zaczynałem wskrzeszać swą duszę - niejako na nowo narodziłem się do życia. Uznałem swoją bezsilność i zaakceptowałem żal po stracie alkoholu. Uwierzyłem we Wspólnotę, w samego siebie i w drugiego człowieka. Pojąłem wtedy, że w każdym z nas jest jakieś dobro, które jeżeli będzie pielęgnowane rozkwitnie przepięknym kwiatem trzeźwości, odpowiedzialności, godności i miłości. Trzeba tylko dużo pracować nad swoim egoizmem, samowolą, pychą i innymi wadami charakteru. Kiedy alkohol praktycznie, rzucił mnie na kolana stałem się gotów poprosić o dar wiary. Otrzymałem: Wspólnotę AA, grupę terapeutyczną i Program. Ten prosty, wspaniały i przepełniony duchowością Program gorliwie i bez reszty realizowany naprawdę działa. Wierzę w to, że dzięki niemu bezpowrotnie wyzbyłem się obsesji picia. Jedyнным warunkiem jego skuteczności jest konsekwentne stosowanie jego zasad, uczciwość i szczerść wobec siebie i innych, życie „Tu i Teraz” oraz powierzanie rezultatów działań Bogu. Dziś wiem, że w jakimś stopniu przebudziłem się duchowo do życia. Powierzam się opiece Boga, nie lękam się prosić innych o pomoc mając świadomość, że „Program 12 Kroków” jest dla mnie jedyną drogą duchową do osiągnięcia szczęścia w życiu.

Andrzej AA.

św Grzegorz: Dobra materialne wydają się najcenniejsze, gdy się ich nie ma; dobra duchowe przeciwnie, dopóki się ich nie zakosztuje, wydają się nierzeczywiste. Lecz radości materialne, kiedy się już ich doświadczy, z wolna przestają smakować, podczas gdy duchowe, raz posmakowane, okazują się nie do wyczerpania

REFLEKSJE TRZEŹWIEJĄCEGO ALKOHOLIKA, CZYLI JAK TO DZIAŁA?

Po mityngu długo jeszcze dyskutowaliśmy na temat wiary, Boga, duchowości. Rozmowa powoli przeniosła się do prywatnego mieszkania. W pewnym momencie jeden z kolegów zwrócił naszą uwagę na figurkę stojącą na kredensie. Najpierw upewnił

PROTOKÓŁ ZE SPOTKANIA INTERGRUPY „ATLAS” w dn. 20. 03. 2005r. w Siedlcach. Spotkanie prowadził rzecznik Artur, rozpoczął tekstem „Jestem odpowiedzialny” W spotkaniu wzięło udział 30 osób z 14 Grup. Następnie odczytał protokół z ostatniego spotkania i zdał sprawozdanie ze spotkania Rady Regionu. Przedstawił program Konferencji Regionu która odbędzie się w Mordach 16.04.2005r. Uczestnictwo w konferencji jest obowiązkiem każdego mandatariusza. Akredytację w kwocie 5 zł. pokrywa Grupa. Za organizację spotkania odpowiedzialna jest Grupa „Odrodzenie” przy pomocy innych AA. Program w załączeniu.

1. W dn. 28 – 29 maja 2005r. w Otwocku organizowane jest 25-lecie AA W-wa. Planowany jest maraton mityngów, w tym mityng nocny od godz. 21. 00. Regin zwraca się z prośbą do Grup, w miarę możliwości o wsparcie finansow na organizację tego jubileuszu. 2. Redaktor Mityngu zwraca się z prośbą do AA o listy na temat „Doświadczenia w pełnieniu służb” 3. Zbyszek - Delegat Służby Krajowej Komisji Organizacyjnej przedstawił plan konferencji, która odbędzie się 7-9 X 2005r. w W-we, a także przekazał apel w sprawie organizacji Zlotu Radości w 2006r. tzn. kryteriach jakie powinny być brane przy organizacji. 4. Sławek - łącznik ZK, poinformował iż w dn. 17. 04. 2005r. (niedziela), odbędzie się rocznica Grupy ZK „Szansa”. W godz. 9.00 - 12.30. odbędzie się warsztat z Tradycji AA, poprowadzi je Heniek. Wejście za okazaniem dowodu osobistego. Intergrupa udzieliła wsparcia finansowego w kwocie 100 zł. na organizację. W maju planowany jest mityng otwarty dla rodzin i osadzonych, przy zgodzie dyrekcji ZK. 5. Większością głosów Heniek dostał zielone światło do organizowania II części warsztatów warsztatów Krzeszowicach, w połowie czerwca. 6. Heniek przedstawił program warsztatów warsztatów Tradycji, które odbędą się w Serpelicach w dn. 8-10 04 2005r. Program w załączeniu. 7. Informacje ze służb i grup: - „Nadzieja” - brak skarbnika i rzecznika, mityngi się odbywają regularnie. 7 maja rocznica. - „Metamorfoza” - brak mandatariusza, od 2 maja mityngi spikerskie. - „Janka” - 2 kwietnia rocznica. - „Niespodzianka” - zadawalająco. - „Wyzwolenie” - 30 kwietnia rocznica. - „Otwarte Drzwi” - w normie. - „Pierwszy Krok” - nowy mandatariusz. - „Odrodzenie” - nowy skarbnik. - „Szarotka” - bez zmian. - „Ankra” - służby obsadzone, brak lokalu. - „Szansa” - mityngi odbywają się regularnie, dobra frekwencja z zewnątrz. - „Rycerz” - frekwencja się zmniejszyła. - „Szah” - zadawalająco. - „Świt” - nowy rzecznik i skarbnik - Skarbnik Intergrupy - w kasie 662 zł. Następane spotkanie 17. 04. 2005r. w Skórcu o godz. 14. 00. Sala przy kościele.

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY WARS w dniu 1 kwietnia 2005r.

Spotkanie rozpoczęto tekstem "Jestem odpowiedzialny". W spotkaniu wzięło udział 37 przedstawicieli grup z Intergrupy. I. Dyżury w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym - **ŚRODY w godz. 16.00- 21.00.** 4 maja - Dziesiątka; 11 maja - Michał; 18 maja - Tu i Teraz; 25 maja - Sami Swoi. 1. **Jacek** - Kolporter Regionu oraz **Andrzej** Kolporter BSK podzielnili się swoimi doświadczeniami z Ogólnopolskiego Spotkania Kolporterów, który odbył się w Śremie w dniach 19 - 20 marca. W spotkaniu uczestniczyło 60 przyjaciół. Wymieniano doświadczenia na: Niesienie posłania przez literaturę; Kolporter literatury a grupa AA; Co mi przeszkadza, co mogę poprawić a w czym może mi pomóc BSK; Literatura na mityngu AA; Na spotkaniu wiele uwagi zwracano na "czystość" stolika kolportera - jest to jeden z elementów propagowania literatury AA. W przygotowaniu jest również plakat dla grup AA informujący o trwaniu mityngu i jego miejscu. Zwrócono, że służba ta "zmusza" do czytania literatury AA. Andrzej przypomniał, że prenumerata Zdroju jest możliwa o kosztując 2,50 PLN na egzemplarz oraz 1,50 PLN na koszty wysyłki. Ustalono, że spotkania kol-

stosowanie metody „łapanki”. Po przerwie przedstawiono sprawozdania ze służb regionu, zespołów tematycznych, i służb intergrup. Rzecznik Rady Regionu zaapelował o wsparcie finansowe przygotowań do obchodów 25-lecia Warszawskiego AA. Janeczka – skarbnik regionu dała informacje o spadających wpłatach. Odnalazłem w jej sprawozdaniu odpowiedź na wcześniejsze pytanie o wysokość cen literatury! Apelowała do odpowiedzialności skarbników intergrup o uczestnictwo w zespole ds. finansów. Przy sprawozdaniu redakcji MITYNGU podano temat czerwcowego wydania: „Moje pierwsze wakacje (urlop) w trzeźwości! Konferencja odcięła się, podobnie jak Rada Powierników i Rada Regionu od konferencji informacyjnej organizowanej przez Intergrupę Mokotów, rzecznik teź nie umiał powiedzieć nic bliższego, kto w niej ma uczestniczyć, w czym imieniu występuje, mimo iż finansuje ją intergrupa.

O G Ł O S Z E N I A

30 - 04 ; 2 - 05 - 2005 roku XX Lat Biuletynu „ZDRÓJ”

Sianożęty - Ustronie Morskie

Zainteresowani wyjazdem do SIANOŻETÓW, na zlot radości z okazji święta Zdroju, autokarem - tam i z powrotem 70zł, proszeni są o rezerwację miejsc u Janusza (organizator) tel - 0 607 217 896

27—29 Maja 2005

Obchody 25 lat AA WARSZAWA

odbędą się w: Otwock i Ośrodek Szkolenia Celników

W programie przewidziano:

*Spotkanie z profesjonalistami - *Z weteranami AA Warszawa - *Spotkanie internautów - *Warsztaty tematyczne - *Mityngi AA, Al. Anon, DDA, - *Posiłki, noclegi, zabawa taneczna - *Ognisko, program artystyczny - * wszyscy chętni z inicjatywą mogą się zgłaszać do Janusza opiekuna PIK-u na Berezynskiej 17.

Region AA Warszawa zwrócił się z prośbą o wsparcie finansowe do wszystkich AA, wpłaty można dokonywać u skarbnika Regionu.

07-05-2005 Otwarcie ognisk w Wesolej

10-05-2005, godz. 18-00, Grupa PATRYK

VIII rocznica, ul. Rechniewskiego

15-05-2005, godz. 12-00, Grupa ANNA

VI rocznica, ul. Wał Miedzeszyński 375

15-05-2005, godz. 16-00, Grupa PARAKLET

XI rocznica, Al. Solidarności 76A

19-05-2005, godz. 18-00, Grupa DZIESIĄTKA

XII rocznica, ul. Partyzantów 2/4 PRÓSZKÓW

Klub Pacjenta Wojewódzkiego Samodzielnego

Psychiatrycznego Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej

się, że wszyscy ją widzą, pstryknął palcami i autorytatywnie stwierdził, że figurki nie ma. Lekko zdziwieni dalej prowadziliśmy nasze dyskusje aż do chwili, gdy kolega powtórnie pstryknął palcami i orzekł, że figurka jest, co dla nas cały czas było oczywiste. Ale wtedy pojawiło się pytanie - Czy Bóg istnieje? Przez moment zapadła cisza. Padły różne słowa, nawet próby dowodzenia. Usłyszałem, że ktoś przypisuje wiele zdarzeń opiece Siły Wyższej, którą nazywa Bogiem. Pełne żarliwości i wdzięczności za otrzymane dary słowa nie pozostawiały miejsca na wątpliwości. A potem ktoś zapytał, czy jakieś istnienie może zależeć od przychylności (bądź nie) naszego myślenia. Spojrzeliśmy na figurkę. Jej istnienie ani na moment nie zależało od naszego myślenia. Trzeba nam było inaczej sformułować pytanie. Jednak ta dyskusja pozwoliła mi nieoczekiwanie uświadomić sobie całą zuchołość postawionego pytania. Gdy zapytałem się siebie, jakie znaczenie ma dla mnie taka czy inna odpowiedź, co przez nią chcę osiągnąć - poczułem zmieszanie. Pozbawił się uniwersalnego źródła siły - mało rozsądne. A jeszcze cytat: „Jedno odważne spojrzenie w lustro wystarczy za odpowiedź każdemu...”. (12x12 str 39). Przypomniały się słowa usłyszane na jednym z mityngów AA, a które do tej pory dźwięczą mi w uszach – „**bluźniercza pycha**”. Wspomniana dyskusja miała jednak zupełnie niespodziewane rozwiązanie. Kilka dni temu czekałem na ulicy na przyjscie córki, gdy ogarnął mnie ogromny głód. Obok alkoholizmu choruję również na cukrzycę. Po zastrzyku insuliny takie pragnienie jest naturalne. W pobliskim sklepie kupiłem bułkę i kryzys został zażegnany. Gdy z apetytem oddawałem się jedzeniu naszły mnie refleksje. Jeśli jestem spragniony, nie zadaję sobie pytania czy istnieje balsam dla duszy i ciała, bo to strata czasu, raczej natychmiast kieruję się w poszukiwaniu ukojenia. Był taki okres, gdy nie potrafiłem sobie wyobrazić nawet dnia bez alkoholu. A dopiero spotkanie ze wspólnotą AA sprawiło, że pojawiło się pragnienia trzeźwości, początkowo nieśmiała, a potem z całą determinacją. Powiadają ludzie: Wiara czyni cuda. To wspólnocie uwierzyłem, że pomoże mi uporać się z cierpieniem alkoholizmu ... i zadziało. Pragnienia się ziszcily. Ja tylko wypełniałem zalecenia programu AA, najlepiej jak potrafiłem, a dzisiaj mogę się cieszyć ponad dziesięcioletnią trzeźwością. Efekty przyszły same. **Działa to, w co wierzysz!** Powstał mi w myślach obraz kogoś, nawet siebie, zadającego ciągle pytanie, czy istnieje sklep, czy jest tam to, co potrzeba - nadal stojącego i umierającego z głodu, bo niezdolnego do ruchu. Chcącego przez myślowe dywagacje osiągnąć to, co wymaga działania. Dzisiaj już nie zadaję sobie zbędnych pytań typu, jak działa program AA albo czy działa? **Pytam się, czy pragnę, aby działał dla mnie?** Podobną zasadę stosuję przy innych pytaniach. Wtedy ważne robią się słowa: „**po owocach mnie poznać**”. Na zakończenie, uwaga. Wydaje mi się, że nareszcie mogę stawać się sobą, często nawet wbrew własnej woli. Ktoś mi pomaga!

Marek

Poniedziałek wielkanocny Warszawa 28 III 2005 r

SŁUŻYĆ PO SŁUŻBIE !

Kiedy przyszedłem na pierwszy mityng poczułem ulgę, spotkanie dało mi wiele radości. Potrzebowałem i potrzebuję AA jak powietrza do życia. Wdzięczność, która zaczęła się pojawiać po pierwszych spotkaniach nie pozwalała i nie pozwa-



la mi stać z boku i nic nie robić. Pierwsza służba w AA „parzyciela” herbaty i zmywającego szklanki wyzwoliła we mnie chęć służenia w AA. Każda następna służba, a było ich wiele dawała mi szansę rozwoju. Czyniła mnie bardziej dojrzałym i odpowiedzialnym, rosło moje zaufanie do ludzi. Kiedy zostałem wybrany prowadzącym na grupie zacząłem jeździć na intergrupę, na Wileńską. Spotkania odbywały się jeszcze w górnej sali. Usłyszałem i zobaczyłem wiele nowych twarzy i mądrych wypowiedzi, zapragnąłem być taki trzeźwy jak inni. Po paru spotkaniach przyjaciel zgłosił mnie na zastępcę Rzecznika. Zastrzeżił mnie tym, nie umiałem wypowiedzieć się. Bałem się, żeby mnie tylko nie wybrali, miałem się zastanowić do przyszłej intergrupy, nie przyjechałem na dwie kolejne, żeby zapomnieli o mnie. Wiem, że na tamten czas nie byłem zupełnie gotów do takiej służby. Po roku uczestnictwa w intergrupie zostałem wybrany na skarbnika intergrupy, czułem się zaszczycony, z entuzjazmem i radością latałem na intergrupę, czułem się taki wdzięczny i potrzebny. Przez cały czas dwuletniej służby tylko raz nie byłem na intergrupie. Ta służba wyrobiła we mnie odpowiedzialność, sumiennosc, wytrwałość, której bardzo potrzebowałem. Potem zostałem skarbnikiem Regionu a jednocześnie byłem mandatariuszem i współzałożycielem grupy w moim miasteczku. Potem służba delegata Służby Krajowej. Do tej służby przygotowywałem się wcześniej. Uczestniczyłem w Konferencji w Zielonej Górze by przyjąć się wszystkiemu i być gotowy, gdy nadejdzie mój czas. Wiele czasu poświęciłem wspólnocie, nawet powiedziałbym, że trochę przegiąłem, na czym ucierpiała moja rodzina i moja praca. W tym czasie znalazłem sponsora i sam sponsorowałem, zacząłem przekazywać swoje doświadczenie i do dziś to robię. Po dwuletniej służbie delegata zostałem powiernikiem służby krajowej. Czułem się wyróżniony, doceniony przez AA. Służba ta ugruntowała moją trzeźwość wręcz nabrałem dystansu do wielu spraw. Moja miłość do AA nie wygasła, ale stała się bardziej dojrzała nauczyłem się współdziałania i zaufania. Służba powiernika zrobiła ze mnie oddanego sługę, który nawet w trudnych chwilach nie zachwieje się a będąc w służbie Powiernika Służby Krajowej współuczestniczyłem w trudnych chwilach BSK, czasem odpierając wiele ataków. Niejednokrotnie wtedy modliłem się o otwarty umysł, mądrość. Kiedy wróciłem do grupy macierzystej nie bardzo wiedziałem co dalej, ale czułem, że należy odejść w cień. Tak się stało, sponsorowałem i sponsoruję do dziś „a-owcom”, oni są moim głosem. Równocześnie, gdy siedziałem na mityngu swojej grupy macierzystej, usłyszałem, że nie ma, komu chodzić na detox. Najpierw pomyślałem, to taka mało ciekawa służba, efektów nie widać, trochę przyzwyczałem się do bycia w centrum uwagi. Zacząłem chodzić. To trudna służba zwłaszcza gdy zobaczyłem, że ci co ze mną chodzą raz są z posłaniem jako AA, a raz jako pensjonariusze. Zauważyłem, że odwaga, wiara jaką dostałem służąc do tej pory umocniła i umacnia mnie w tym co robię i jak służę. Wytrwałość, sumiennosc, odpowiedzialność - teraz się przydają. Wielki sens trzeźwienia zawarty w służbie nie jest dziś dla mnie tylko frazesem czy pustostowiem. Modlę się dziś, aby nie zabrakło mi sił służyć do końca swoich dni.

Służyć po służbie - dla mnie znaczy, abym po służbie został w służbie.

Marek



wzniosła się na taki poziom, który broni nas i wspólnotę przed nadmiernym intelektualizowaniem życia. Życie jest do przeżywania i opowiedzenia drugiemu alkoholikowi o sposobie, w jaki to trzeźwe życie przeżywam, jaki jest mój odbiór tego, co życie niesie ze sobą, a nie na sobie. Teoretyzowanie o służbach nigdy nie osiągnie wzrostu i wzrastania. Służba jest wyrazem wdzięczności za zaufanie i czyniąc ją w sposób godny powinienem, a nie „muszę”, starać się w myśl 12 kroku zainteresować drugiego alkoholika mówiąc mu o tym, co mi ta służba dała, co mogę przekazać i umocnić siebie we wzrastaniu do życia w zdrowym społeczeństwie, które może mi pomóc widząc moją chęć naprawy swojej sytuacji. Ja przynajmniej tak doświadczam i wzoruję się na tym w AA, co jest sprawdzone w przekazywaniu służb. Każda służba ma klucz, którym możemy się posługiwać. Jest to istota i zasadność pełnienia jej z korzyścią dla innych. Dobry sposób jest gwarancją bezpieczeństwa dla tych wszystkich, którzy będą chcieli pełnić swoje służby w grupach bo tam wszystko się zaczyna. Nie potrzeba wliczać służb jakie są konieczne dla zachowania trzeźwości. Nie ma także „wpadek” w AA i łamanie zasad tymi określeniami. Jest zachowanie i utrzymanie trzeźwości, która należy do tradycji AA. Powrót do picia oznacza łamanie zasad i brak gotowości do przyjęcia programu zdrowienia 12x12. Najpierw zdrowiejemy dzięki 12 krokom i także warsztatom, które służą nam do wymiany doświadczeń i umacniania tradycji. Tradycją staje się tylko to, co wysłużone, sprawdzone i umiejętnie przekazane w sposób zrozumiały, oparty na wierze, nadziei i miłości. Przystańmy teoretyzować i tracić energię. Wspólne wzrastanie opiera się na rzetelnym przekazywaniu tego, co sprawdzone w doświadczeniach, naszych cierpieniach i miłości do Boga, Siły Wyższej. To Bóg nas powołuje do życia w trzeźwości i Jemu zawdzięczamy uwolnienie od wszelkich uzależnień związanych z obsesjami zbankrutowanych idealistów. Nie zapominajcie o tym, że upadliśmy, a Bóg nas podnosi.

Andrzej AA.

MIGAWKA Z KONFERENCJI.

XXIII konferencja regionalna już za nami. Odbyła się w Mordach/k Siedlec. Pogoda Ducha dopisała. Rozpoczęliśmy od przegłosowania złożonych wniosków do poprzedniej Konferencji. Niektóre z nich dostarczyły ponownie emocji. Nieobecność niektórych wnioskodawców i brak komentarza, co do intencji wniosku sprawił być może, że zostały odrzucone. Widać nie były aż tak ważne i przydatne! Być może doczekam Konferencji bez zmian karty konferencji. Zastanowiło mnie to jak łatwo i pochopnie dokonujemy zmian tak, że trudno odbyć dwie kolejne konferencje na tych samych zasadach. Pojawiła mi się taka refleksja: *czy mamy zmieniać zasady, czy uczyć się dostosować do życia w społeczności choćby aowskiej?* Po krótkiej przerwie przystąpiliśmy do warsztatów na wiodący temat Konferencji: „Służyć po służbie”. Temat początkowo oczywisty okazał się dość trudny. Wypowiedzi weteranów nieco go przybliżyły. Część wyborcza przebiegała sprawnie. Wątpliwości pojawiły się przy wyborze delegata do Krajowej Komisji Literatury. Głosowano na dwóch kandydatów w 3 turach. Ostatecznie wybrano Kazika. Trudny okazał się wybór przewodniczącego do spraw informacji publicznej. Wybrano kandydata na delegata narodowego – Jacka. Głosem doradczym poparło go BSK. Wybrano także zastępcę opiekuna PIK-u, zastępcę do spraw archiwum, delegata do krajowej komisji finansów. Nie wszystkie służby zostały powierzone – być może jest to lepszy wybór niż

chuje każdego zdrowego człowieka? Rze-
czywiście, brzmiało to idiotycznie. Powie-
dział mi potem, że piję Listerynę” z wyboru;
że zawiera ona 56% alkoholu i że pijąc ją
utrzymuję stale pewien poziom alkoholu we

krwi. Jeśli myślał, że poddam
się od razu, to się pomylił.
**Śłuchaj Tom, skoro już
mam być alkoholikiem, to
wytlumacz mi jedno; w jaki
sposób tak łatwo udało mi
się przerwać picie? Ponie-
waż Bóg wie, jak bardzo**



12 Tradycji Ilustrowane
„Jest tylko jeden
sposób działania
i to ja wam go
wskażę...”

**jestes chory i słaby. Dał ci szansę, czas łaski
na chwycenie się programu AA, bez dal-
szych zastrzeżeń, wymówek i ucieczek.
Wybieraj!** Aż się skuliłem! To był właśnie
moment, w którym pierwsza część pierwsze-
go kroku zaczęła opusz-
czać mój łeb zdążając pro-
sto do serca.

* Listeryna - syrop euka-
liptusowy, oczywiście na
spirytusie.

(MY MIND AND I)
GRAPEVINE 1.09.1997.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Po służbie mój wujek jechał na ryby i służył własnemu hobby! Umiał się cieszyć z tego, że po służbie może także odpoczywać czynnie.

Po co te zabawy i wysiłki dla doskonałości intelektu? Czytałem artykuł „Służyć po służbie” i nadal nie odnajduję istoty, a czytam o przemyśleniach, poradach, rzeczoznawstwie i zwykłym pojęciu sensu tego, co nazywamy „Służbą po służbie”. Istotą kroku piątego jest wyznanie, czyli rozeznanie istoty błędów. Błędem jest nazywać doświadczeniem coś, co jest czymś przemyśleniem. Błędem jest nazywanie zamianą się służbami jako coś, co ma dawać wzrost, chyba że, chodzi o wzrost w przemyśleniach. Mogą one się udoskonalać jako przemyślenie dla przemyślenia. Widziałem i słyszałem prowadzącego w grupie „przemówienie”, który sam odczytał 12 kroków i 12 tradycji ludziom z detoksu uważając siebie za doświadczonego. I tak tam się dzieje, że ludzie sami uznają się za doświadczonych i stawiają warunki na zasadzie, których będą prowadzili mityngi. Ludzie obudźcie swoje sumienia i zaprzestańcie bawić się legatami, upiększeniami swoich przemyśleń, a zacznijcie stosować program 12 kroków i 12 tradycji stosując zasady i zachowując tradycje. czy na mityngu gdzie czyta się tylko „Refleksje” na dzień dzisiejszy, mogą być służby, które będą pokazywały swoje eksperymenty jako doświadczenia? Czy w ogóle obudziecie sumienia innych alkoholików do pracy nad programem AA? Czy nam brakuje rzeczywistych doświadczeń, które traktuje się, jak coś mało istotne, a wybiera się

własne zabawy słowami? Przypomina mi to zmianę alkoholi na słabsze albo skuteczniejsze. nie słowa leczą ludzi uzależnionych od obsesji ich stosowania. Po czynach ich poznamy, a nie po uczynkach jednorazowych, do których należą służby bez przekazywania ich już w trakcie ich pełnienia. Nie „Mityng” jest materiałem programowym AA dla zdrowienia ale 12 kroków w różnych formach przekazu. To jest literatura służąca do wymiany swoich spostrzeżeń i refleksji. Drugim podstawowym błędem jest sadzenie, że wspólnota AA potrzebuje wzrastania. Wspólnota AA już



JAK TO DZIAŁA?

Po piętnastu latach picia i kolejnych upadkach, postanowiłam skończyć tę mękę. Powierzyłam swoje życie i swoją wolę opiece Boga. Był to sierpień, miesiąc trzeźwości w 1996 roku. Stałam na końcu w kościele i płakałam rzewnymi łzami, wołałam całą duszą: „Boże pomóż mi bo tonę”. Bóg natychmiast podał mi rękę. Przyjaciel z AA dawał świadectwo trzeźwości w naszym kościele. Po mszy Św. pobiegłam na plebanię, gdzie czekali AA z serdecznym przyjęciem i ulotkami. Przystudiowałam program spotkań AA i najbardziej polubiłam mityngi w Falenicy i Wiatracznej. Dzięki przyjaciółom, którzy zawsze mieli dla mnie czas, mogłam wylać całą gorycz poczucia winy, widząc w ich oczach pełne zrozumienie i pocieszenie. Z całą mocą przylgnęłam do AA nadal powierzając początki swojego trzeźwienia. Przez pierwszy rok było mi trudno zrozumieć, że już nigdy nie mogę pić alkoholu. Dlatego miałem jeszcze zapicie, które doświadczyło mnie, że ponownie się staczam coraz głębiej i niszczę tę drogę, którą zaczęłam kroczyć. Moi najbliżsi dokuczali mi, nie wierzyli w moje dobre intencje. Pojechałam z przyjaciółmi na pielgrzymkę do Częstochowy. Padłam na kolana i prosiłam M. Bożą, aby czuwała nade mną i moimi codziennymi poczynaniami. Po roku „przebłękałam przez bezsilność”, uwierzyłam w Siłę Wyższą i powierzałam się Bogu, oczywiście z pomocą przyjaciół AA, których Bóg postawił na mojej drodze. Po woli wracało zdrowie psychiczne i fizyczne. Małżeństwo z AA pomogło mi, tak jak innym zrozpaczonemu. Niektórzy już nie żyją, lecz są w moim sercu pełnym wdzięczności. Dziś jestem szczęśliwą, trzeźwą matką, babcią, żoną. Pomagam dzieciom osiągnąć trzeźwość i choć jest czasem ciężko i źle to wiem, że Bóg mnie nie opuści nigdy. „W najcięższych chwilach będzie mnie niósł na swych ramio-”

JAK DOBRZE WYGLĄDA ODKĄD PRZESTAŁ PIĆ!

Fragment wypowiedzi Clarenca S. z 1966 roku zarejestrowanej na taśmie na Konwencji Północnej Kalifornii. Miał wtedy 29 lat nieprzerwanej trzeźwości.

Kiedy tak patrzę na tłum jak ten, kiedy wszyscy są porządnie ubrani, wystrojeni, gdy wyglądacie wspaniale, przypominam sobie pewną historyjkę o jednym zwykłym pijaczku. To zawsze wywołuje we mnie dreszcz. Mógłbym nazwać go Vern, ale jego prawdziwe imię było Jerry. Jak długo sięga pamięć w mieście zawsze pił. Zawsze brudny, rozczochrany, nieogolony, nogawki poszarpane; po ziemi chodził boso. Zawsze pił, za dużo, za wiele, nieprzerwanie, raz po raz. W końcu przyszedł dzień, kiedy Jerry wyciągnął nogi i umarł. Wszystkich nas to czeka. Ale w mieście powstał pewien problem. Trzeba było zorganizować jego pogrzeb. Ktoś musiał przyjąć za to odpowiedzialność i ktoś to zrobić. Rozpoczęto wędrowkę. Wiejski fryzjer zaoferował się ogolić go i doprowadzić do kultury. Jeden z krawców dopasował garnitur, ktoś dał koszulę i krawat, tak, że wszystko zostało przygotowane, łącznie z fryzurą. Miejscowy właściciel zakładu pogrzebowego zaoferował się dokonać pochówku. Pozostało tylko znaleźć kaznodzieję aby wygłosił kazanie pogrzebowe, ale i to też zostało załatwione. Więc pogrzeb się odbył i całe miasto miało w tym udział. Tylko kaznodzieja nie bardzo wiedział, co powiedzieć. Zaczął: "Przyjaciele, zebraliśmy się tutaj, aby towarzyszyć w ostatniej drodze Jerry'ego. Zналиśmy go wszyscy, i wszyscy wiemy, kim był. Teraz nie wiem, co powiedzieć, jak zacząć, ale jest jedna rzecz, którą chciałbym abyście zrobili - zapraszam każdego tutaj, wejdźcie i spójrzcie na Jerry'ego. „**Zobaczcie jak dobrze wygląda odkąd przestał pić!**”

Na podstawie SHARE marzec 1998r

JA I MÓJ ŁEB

Żyłem w domu siostry, w piwnicy, dzieląc ją ze stołem bilardowym. Bezrobotny z powodów zasadniczych: umówiłem się na parę spotkań w sprawie pracy, ale coś mi nie szło - prace te budziły jakąś mglistą niechęć. Coś jest nie tak - podpowiadał mi mój genialny łeb. Łeb mówił tak „jak zidentyfikujesz problem to uzyskasz nad nim kontrolę”. Potem następny i następny - tak po kolei zaplanujesz nad wszystkim i będzie cacy. Próbowałem. Ale nie wychodziło. Jak tylko zaczynałem wszystko sprzysięgało się przeciw mnie? Ręce opadały. Klnąc wszystkich świętych byłem przekonany, że to sam Pan Bóg sabotuje moje wysiłki. Ale tym razem łeb mówił, „uda się”. Więc usiedliśmy razem przedyskutować, co jest najgorszym problemem. Palenie! Tak! Trzeba rzucić palenie! Od jutra rano rzucamy palenie! A za dzień, dwa, jak palenie będzie pod kontrolą, to zastanowimy się z łebem, co dalej? Następnego dnia nie paliłem cały dzień. No, prawie szło dobrze. W ogóle mi się nie chciało. Przy obiedzie klepnałem się po łbie - nieźle to wymyśliłeś, działa! Niestety, tego dnia były moje urodziny (43). Siostra z rodziną kupili mi - fajdaki - karton fajek! I jak tu cholera coś zrobić? Chyba sam Bóg chce, żebyśmy pa-

Mam Cię dość, dosyć tego chlania !!!
Teraz Ja z tobą zatańczę!



Wieczorkiem usiedliśmy sobie z łebem na schodkach. Zapaliłem. Doszliśmy do wniosku, że mi odbiło. Znaczy się, trzeba iść do psychiatryka. Niech mi dadzą jakieś prochy, elektrowstrząsy, czy co? Albo zamkną na parę lat daleko stąd. Tak zrobimy! Jutro do psychiatryka! Tej nocy spałem snem sprawiedliwego. Rano wparowałem do kliniki Bellevue. Od razu im powiedziałem, że mam kompletnego fioła i należy mnie zamknąć! Spojrzeli z ukosa i zaczęli zadawać głupie pytania, w stylu „jak dużo pijesz, jak często pijesz, i inne takie dyrdymały. Wnerwiłem się. „Co to? - już piwka sobie od czasu do czasu wypić nie można? Na co oni, że mnie nie zamkną, ale mogę uzyskać pomoc inaczej. No tak, znowu się porąbało! Byłem zdolowany. Jak się tak wszyscy uwezmą przeciwko mnie to strasznie mnie to dołuje. A teraz się zdolowałem potwornie. Urwał mi się film. Ocknąłem się u wuja Jima. Wuj Jim jest terapeutą od alkoholu. Nie wiem, czemu go lubię, chociaż strasznie mnie onieśmiela. I tenże wuj Jim, terapeuta od alkoholu znenacka zapytał mnie - „Masz problem z alkoholem, prawda? Jak powiedziałem lubię Jima. Nie chciałem mu wstawiać kitu, więc odpowiedziałem: z alkoholem - pierwsze słyszę! A on się uczeplił: Jak często pijesz? Ja?...Eee, tam, parę piwek, co parę dni... Wiesz, gdyby nie istniało słowo „parę”, to alkoholicy mieliby wielkie trudności by odpowiedzieć na takie pytanie! Miałeś kiedyś jakieś kłopoty przez alkohol? Zaraz, zaraz, pierwszy raz w 54 a teraz jest...no 76 - pomyślałem. By nie skłamać rzucłem: No, ale tylko raz, może dwa razy. Ludzie, którzy nie mają problemów z piciem nigdy się nad tym nie zastanawiają. Wujowi Jimowi nie można zarzucić braku logiki! W taki oto sposób udało mu się wyciągnąć mnie na mityng AA. Nie powiem piękny lokal! Na dole mityng ogólny, a na

piętrze mityng dla początkujących. Jim szepnął - lepiej idź na pięterko. Ooo.. co to, to tak! Chodzenie na pięterko to moje hobby, od wielu, wielu lat! Zaraz jak poszedłem ktoś zasunął kotary. Wkurzyło mnie to! Ale nie będę robił biedy Jimiemu! Zostaję! Jak się okazało większość obecnych wyszła dopiero z odwyku. Wielu wyglądało nieszczęśliwie. Nie to, co ja. Ten z lewej, na przykład, jak można doprowadzić się do takiej ruiny..., a temu jak się trzęsą łapy... Boże, co on ma na sobie! Z Marsa przyleciał? Nie bardzo mogłem słuchać tego wieczora, ale i tak w sumie podobało mi się. Było ekstra! Następnego wieczora wybrałem się więc solo na mityng, bez wuja. Trafiłem na jakieś urodziny, czy coś takiego. Kawka, ciasteczka - żyć nie umierać. Gadał jakiś gościu. A po wszystkim jeszcze mnie zaprosili na kawę. Fantastyczne te mityngi! Tak się objąłem cały tydzień. Ale - wszystko dobre, co się dobrze kończy! Trza było w końcu wyjaśnić pewne nieporozumienia. Przyjmowano

Słuchaj Tom, skoro już mam być alkoholikiem, to wytłumacz mi jedno; w jaki sposób tak łatwo udało mi się przerwać picie? Ponieważ Bóg wie, jak bardzo jesteś chory i słaby. Dał ci szansę, czas łaski na chwycenie się programu AA, bez dalszych zastrzeżeń, wymówek i ucieczek. Wybieraj!

mnie wszędzie, ba - znano, gdyż Jim i jeszcze mój przybrany „bajdak” są w tej branży, ale przecież nie mogłem ciągle robić tych miłych ludzi w konia. Więc po mityngu złapałem jakiegoś weterana (mój Boże, on nie tykał ponad rok!) i tak zacząłem: Wiesz, mam kłopot. Podoba mi się tutaj to, co robicie, ale... No, o co chodzi? No wiesz, ja nie jestem alkoholikiem. Trochę mi tylko czasem odbija. Odbija? No wiesz, próbowałem się zamknąć, ale mnie wyrzucili. Więc, trafiłem tutaj. Tak was słucham. Fajnie gadacie, czasem zdaje mi się, że też coś takiego przeżywałem, ale ja nie jestem alkoholikiem. Jestem pięknym lokal! Na dole mityng ogólny, a na

90 mityngów w 90 dni i nie pić przez ten czas. A potem zobaczymy, na co jesteś chory. Nie powiem, potraktował mnie dużo lepiej niż te palanty z kliniki. Więc zostałem. Minął tydzień. Chodziłem na mityngi. Dostałem nawet pracę i zdołałem ją utrzymać! O 12 w nocy zasiadałem dumnie w stróżówce, by spędzić tam noc, do 8 rano. Moje obowiązki polegały na tym, by obudzić się trzy razy w ciągu tego czasu, otworzyć bramkę, wstukać swój numer w klawiaturę i zamknąć bramkę. Całe szczęście, że nic więcej! Gdzieś po następnym tygodniu, po porannej toalecie i przed wyjściem do roboty spojrzałem w lustro. I co zobaczyłem? Miłego faceta, łykającego „Listerynę”*. Z gwinta! Zastanowiło mnie to. Ale w AA już mnie nauczyli abym nie kombinował, więc polecałem do sponsora. Jak długo „TO” pijesz? Co masz na myśli mówiąc „TO” pijesz? Nie udawaj greka wiesz, o co chodzi! Taak, niby wiesz. Więc jak długo? Wyszło, że prawie 4 lata. Ale sponsor był nieugięty. Jak sądzisz, dlaczego pijesz akurat „Listerynę”? Czyżby dla wspaniałego, wzmacniającego aromatu olejku eukaliptusowego? No i musiałem zrobić gruntowny i odważny obrachunek moralny z „Listeryny”. A było, z czego. Już w szkole miałem zawsze buteleczkę ukrytą w ławce. Potem - pod siedzeniem samochodu. Za lodówką. Tygodniowo kupowałem 3 - 5 butelek. Po dokładnym przeanalizowaniu moich stosunków z „Listeryną”, zadałem sobie zaraz pytanie: Czy naprawdę mogę popaść w kłopoty tylko, dlatego że będę wydychał pary eukaliptusa? Mam jednak wspaniałego sponsora. A może myślisz, że regularne przyjmowanie „Listeryny” ce-